

kardynał Wojtyła. Prymas Tysiąclecia wspominał: *Wygłosił piękne przemówienie, na które i ja odpowiedziałem – ciągnijmy wóz Ojczystego Kościoła społeczem. Wytworzyła się wspaniała atmosfera, której nikt nie chciał kończyć.* Młodszy niemal o 20 lat Karol Wojtyła podziwiał w prymasie Wyszyńskim niezłomną postawę wobec komunistów, jego wrażliwość społeczną i poczucie odpowiedzialności za Kościół i Polskę. Było naturalne, że zrodziła się między nimi więź ojcowsko-synowska, która oczywiście nie mogła oznaczać ślepego posłuszeństwa i niewolniczego poddania się jednemu stylowi. Obaj mieli wspólny cel – uratowanie ducha narodu, obronę wiary i praw człowieka. Realizowali go jednak innymi środkami i prawdopodobnie

nie na tym polega wielkość ich przyjaźni. Obaj byli obdarzeni niezwykle siłą charakteru. U prymasa siła ta owocowała dążeniem do jedności poglądów. U metropolity krakowskiego – skłonnością do dialogu z ludźmi o odmiennym światopoglądzie. Pierwszy ufał wierze prostych ludzi. Drugi – kładł silny nacisk na związek wiary i rozumu. Prymas darzył swego młodszego kolegę wielkim szacunkiem. Dostrzegał jego autorytet wśród intelektualistów i miał świadomość, że to dzięki niemu wiele kryzysów w polskim Kościele zostało zażegnanych. Metropolita krakowski nigdy nie dążył do dominacji i dyskredytowania roli



kardynała Wyszyńskiego. Sam nawet żartował z tego w jednej z najczęściej przytaczanych anegdot. Zapytany, jaki procent polskich kardynałów jeździ na nartach, odpowiedział: *Czterdzieści procent.* Na co reporter: *Ależ, Eminencjo, jest tylko dwóch polskich kardynałów.* W Polsce Wyszyński liczył się jako sześćdziesiąt procent – odpowiedział mu kardynał Wojtyła.

Do historii pontyfikatu polskiego papieża przeszła fotografia, którą wykonał Arturo Mari podczas homagium po wyborze kardynała Wojtyły na Stolicę Piotrową. Prymas Tysiąclecia uklęknął przed nowym papieżem. Wtedy zdarzyło się coś niebywałego. Jan Paweł II także ukląkł i z całej siły przytulił do siebie kardynała Wyszyńskiego. *Trzeba to było zobaczyć na własne oczy, aby zrozumieć głęboką braterską więź, która ich obu łączyła* – wspominał papieski fotograf.

Cały świat obiegły zdjęcia, jak Jan Paweł II wstaje z tronu Piotrowego i podnosi z klęczek prymasa Polski.

Razem do końca

Podczas pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do ojczyzny, 3 czerwca 1979 r., w warszawskiej katedrze Prymas Tysiąclecia mówił: *Przeżywałem ciężkie chwile na konklawe. Dla mnie oddanie tak wybitnego współpracownika w Polsce, jakim był kardynał Wojtyła, jest olbrzymią stratą. Trzeba znać tajemnice naszej współpracy i wzajemnego oddziaływania na siebie, aby to zrozumieć.* Na Jasnej Górze apelował do Polaków: *Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II należy pomagać. Mówi się, że gdy Jan Paweł I uświadomił*

